

GAZETA KIELECKA

Organ Społeczno-Demokratyczny

Redakcja i Administracja: Kielce, ul. Sienkiewicza 32, I piętro, pokój Nr. 4
Interesantów przyjmuje się codziennie w godz. od 10-11.

Wszelkie komunikaty instytucji społecznych i prywatnych podlegają opłacie.
Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

POLSKA i FRANCJA

Siłą faktów, na mocy przynależności do wielkiej koalicji światowej, wymierzonej przeciw Niemcom, są Polska i Francja dzisiaj sojusznikami. Wobec ewentualności przystąpienia Francji do Okupacyjnej Komisji Kontrolnej, ku czemu zmierzają starania dyplomacji radzieckiej, odzyska Francja przez to samo stanowisko wielkiego mocarstwa europejskiego, którego głos niejednokrotnie będzie ważny na szali wielkich wypadków europejskich. Wspólne niebezpieczeństwo, groźba ponownej inwazji niemieckiej, będą zawsze ściślej łączyły wszystkie zamierzenia i kroki polskiej i francuskiej polityki zagranicznej.

W okresie przedwrześniowym, pomimo formalnego sojuszu, zawartego jeszcze w 1921 r., stosunki polsko-francuskie nie były dobre.

Sanacja nastawiona wrogo do idei demokratycznej, z natury rzeczy ciężąca do zacieśnienia „przyjaźni” z państwami faszystowskimi, podkopywała nieustannie sojusz polsko-francuski, wywołując bez przerwy liczne incydenty. Zawarła na własną rękę traktat z Niemcami, odrzuciła koncepcję francuską zawarcia „Locarna Wschodniego”, opartego o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, sprzyjała zbrojeniom niemieckim, interwencji faszystowskiej w Hiszpanii, napaściom na Abisynię, Austrię i Czechy. Wywołała nawet wojnę handlową polsko-francuską, wzajemne wydalenie obywateli, areszt kapitałów i t. d.

Ta niesforność napsuła dużo krwi odpowiedzialnym kierownikom polityki europejskiej, ponieważ w praktyce oznaczała wyłamanie się Polski spod przyjętych formalnie obowiązków, podważała istniejący w Europie układ stosunków politycznych, odsuwała Związek Radziecki, nie mający granic bezpośrednich z Niemcami, od udziału w stanowieniu o najważniejszych sprawach europejskich, ośmielała Niemcy do nieustannych napaści... idealnie izolowanych.

Jednym z powodów, podkopujących poważnie sojusz polsko-francuski, było to również, że Francja dążyła do zgody polsko-radzieckiej. Usiłowała bezustannie wciągnąć Związek Radziecki do współpracy nad zachowaniem pokoju w Europie, usiłowała otworzyć mu bramę, strzeżoną przez czujnego Cerbera sanacyjnego.

Sanacja uświadamia sobie dokładnie, że porozumienie polsko-radzieckie odsuwa Polskę radykalnie spod wpływów ideologii faszystowskiej, wciąga ją w orbitę ideologii demokratycznej i oznacza śmierć moralną a niebawem i materialną obozu sanacyjnego.

Dzisiaj te trudności nie istnieją więcej. Polska i Francja stoją na tej samej platformie ideowej; wspólne niebezpieczeństwo ponownej inwazji niemieckiej w przyszłości jed-

noczy je tym mocniej. Wspólnie będą występowały celem znalezienia skutecznych środków zaradczych. Plany te będą miały poparcie Związku Radzieckiego, który zawarł ściśle przymierze z Polską i Francją. Plany te z całą pewnością nie będą pisane na wodzie, zostaną przeprowadzone realnie z uwzględnieniem wszelkich możliwości wyłamywania się spod zobowiązań przyjętych.

Jasną jest rzeczą, że przysły układ stosunków politycznych, konsolidacja trwała po-koju w Europie, nie mogą być przeprowadzo-

ne bez jednoczesnego zwalczania ugrupowań reakcyjnych we Francji i Polsce. We Francji rząd de Gaulle'a przystępuje do rzeczy bardzo stanowczo, nie wahając się przed zastosowaniem zabiegów chirurgicznych bardzo radykalnych. Naszym zadaniem jest dotrzymać kroku, nie ustawać ani na chwilę w pracy zapobiegawczej: ideologia faszystowska, sanacyjno-endecka, ma u nas swą trumnę starannie przygotowaną, której wieko nigdy się już nie odemknie.

M. Ł.

Chojnice i Tuchola zajęta!

Walki o Poznań dogorywają Sukcesy wojsk radzieckich na całym froncie

W ciągu dnia 15 lutego wojska radzieckie prowadziły walki ofenzywne na południe od Królewca i zajęły następujące miejscowości: Rositten, Kumkeim, Gross-Krausiten, Liebental, Lichtenau, Lotterfeld, Sonwalde, Heiratschkau.

Wojska II Frontu Białoruskiego kontynuując dalsze natarcie zajęły w dniu 15 lutego Chojnice i Tucholę—większe węzły komunikacyjne i punkty oporu niemieckiego w zachodniej Polsce.

W Poznaniu trwały walki zmierzające do zlikwidowania okrążonego garnizonu przeciwnika. Pod koniec dnia 15 lutego wojska radzieckie oczyściły z nieprzyjaciela większą część miasta, położonego na zachodnim brzegu Warty. Niemcy trzymają w swoich rękach jedynie rejon cytadeli na zachodnim brzegu Warty i 4 dzielnice podm.ejskie na wschodnim brzegu rzeki.

Wojska I Frontu Ukraińskiego, rozwijając natarcie opanowały w dniu 15 lutego na Śląsku Niemieckim miasto Grünberg oraz w prowincji Brandeburskiej miasta: Sommerfeld i Sorau, ponad to zajęło 150 innych miejscowości, wśród których wymienia się: Eichwaldau, Schweinitz, Naumberg, Hassen, Benau, Weltersdorf i Tschibsdorf. W ciągu dnia 14 lutego wojska sowieckie wzięły w tym rejonie ponad 2000 jeńców i zdobyły na lotniskach 120 samolotów niemieckich.

Na północno-zachód od Budapesztu wojska radzieckie dokończyły likwidację okrążonych w lasach rozbitych grup przeciwnika, które przedarły się z zachodniej części Budapesztu. Dnia 14 lutego w rejonie tym wzięto do niewoli 6650 żołnierzy i oficerów niemieckich.

Wśród jeńców znajduje się dowódca artylerii szturmowej grupy Budapeszteńskiej

gen. por. Belmizer, gen. por. Imre Kalandy i gen.-major Lem Berkowicz. Na innych odcinkach frontu działalność wywiadowcza i walki lokalne.

W ciągu dnia 14 lutego na wszystkich odcinkach frontu zniszczono lub uszkodzono 90 czołgów niemieckich. W walkach lotniczych i ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono 25 samolotów nieprzyjacielskich.

Komunikat aliancki z dnia 15 lutego

Londyn, 15 lutego. W komunikacie sztabu gen. Eisenhowera podają, że na północny-wschód od miasta Klewe (Niemcy) wojska sojusznicze kontynuowały dalsze natarcie, nie bacząc na zatopienie przez Niemców tego rejonu. Oczyszczony został z nieprzyjaciela las Reichswald. Odbito również kontratak niemiecki na południe od Weldeburg.

W północnej części miasta Prüm (Nadrenia) wojska alianckie odbiły kontratak nacierającego przeciwnika.

Koło Echterwald (Luksemburg) wojska sojusznicze osiągnęły rejon położony 2,5 mile na północ od Bellendorf. Po zwyciężonych walkach oczyszczono z wojsk nieprzyjacielskich miasto Ernzen, na północ od Echternach.

Na południowo-wschód od miasta Remich (Luksemburg) w rejonie na północno-wschód od Sinz wojska sojusznicze prowadziły ataki z wybitnym powodzeniem. Na odcinku na zachód od gór Hardtu i na równinie północnej Alzacji spokój.

Miasto Oberhofen oczyszczone zostało z wojsk nieprzyjacielskich.

Liczba jeńców wziętych przy oczyszczaniu rejonu Kolmarskiego osiągnęła cyfry 20.000.

W nocy na 15 lutego wielkie zespoły ciężkich bombowców dokonały nalotów na Niemcy. Głównym obiektem bombardowania było miasto Chemnitz, które bombardowane było dwukrotnie. Inny większy zespół bombowców bombardował fabrykę benzyny syntetycznej w mieście Rositz, na południe od Lipska. Bombardowany był również Berlin.

Zakłady Wytwórcze „Społem” w Kielcach

Kilka działów produkcji już uruchomiono

O znaczeniu zakładów wytwórczych „Społem”, dostarczających konsumentom mnóstwo i wielką różnorodność artykułów pierwszej potrzeby, nie trzeba dużo mówić. Dlatego wszyscy obywatele miasta, myślący społecznie, w czasie działań wojennych z najwyższą troską myśleli o zachowaniu tych cennych zakładów pracy.

Dziś dowiadujemy się, że okupant nie zdążył zniszczyć tutejszej fabryki „Społem”, aczkolwiek miał to w planie. Bezpośrednio przed działaniami wojennymi okupant ewakuował trzy wytwórnie kieleckie wraz z kilkoma wagonami maszyn z innych wytwórni do Częstochowy. Wywieziono całkowite urządzenia drożdżowni, świeczkarni i gilziarni oraz części innych działów. Na polecenie okupanta wywieziono również znaczną ilość surowców, a to głównie tłuszczów do produkcji mydła. Surowce zostały zmagazynowane w Kłomnicach pod Częstochową. Ewakuowane maszyny, urządzenia i surowce przetrwały zupełnie dobrze i zaraz po ich odnalezieniu rozpoczęto reewakuację, a niezależnie od tego w Kielcach forsownie przeprowadzono wszelkie remonty i prace przygotowawcze w kierunku wzmożenia normalnej produkcji. 31 stycznia b. r. został doprowadzony dopływ wody i energii elektrycznej do fabryki i już w dniu 1 lutego b. r. rozpoczęto pracę w mydlarni, w wytwórniach proszków do prania, pasty i proszku do zębów, pasty do obuwia, przypraw do zup i torebkarni. Czynny jest także własny tartak, skrzynkownia i pracownia stolarska. Dnia 15 lutego przywieziono stęplarki do zup i wkrótce ten oddział będzie w pełnym ruchu. Tego samego dnia wróciło do Kielc 1 auto ciężarowe i 2 wagony maszyn, do których ponownego zmontowania w fabryce przystąpi się natychmiast. Brakujące surowce przydziela zakładom Wojewódzki Urząd Przemysłowy i mamy nadzieję, że na tym odcinku zakłady nie napotkają na żadne trudności. Potrze-

bae jeszcze niektóre części maszyn i materiały do zmontowania dalszych oddziałów, można będzie zdobyć, gdy warunki komunikacyjne ułożą się nieco pomyślniej, gdyż do dzisiaj są one główną przeszkodą w postawieniu produkcji na stopie przedwojennej. Palącą potrzebą zakładów jest przydział kilku jeszcze samochodów transportowych, dopóki nie będzie można korzystać z kolei

Kierownikiem zakładów jest ob. Gardocki, który przybył do Kielc w dniu 2.X 1944 r., kiedy w wyniku wielkiej łapanki, przeprowadzonej w Kielcach dnia 28 września, zakłady straciły 67 swoich pracowników, wywiezionych do Rzeszy.

Równocześnie z wznowieniem produkcji w zakładach zorganizował się także samorząd robotniczy, który wykazuje ożywioną działalność. Powstała Rada Załogowa i Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych, a przy nich koło kulturalno-oświatowe. Organizacje te rozporządzają wygodnymi pomieszczeniami, łącznie z lokalami dla biblioteki i orkiestry. Organizuje się również chór i sekcja sceniczna.

Zakłady zatrudniają obecnie 396 pracowników. Ogółem jest zarejestrowanych do pracy 460 osób, w czym zostali uwzględnieni pracownicy, wywiezieni do obozów pracy lub obozów karnych w Niemczech. Nadchodzą wiadomości, że niektórzy wywiezieni już są w drodze do domu.

Nie poprzestając na tych informacjach, sprawozdawca nasz zapytuje o los innych zakładów wytwórczych „Społem”, leżących na obszarze Wojew. kieleckiego, a mianowicie o fabryki w Dwikożach i Częstochowie. Dwikoży są bardzo zniszczone i o ich uruchomieniu narazie nie może być mowy. Częstochowskie zakłady przetworów cukrowych nie ucierpiały i są już czynne. Odczuwają tylko brak surowca.

(Jaz)

Bombardowanie Niemiec

Londyn. W ciągu ubiegłego dnia i nocy bombardowanie Niemiec przybrało niezwykle szerokie rozmiary.

Samoloty alianckie w ciągu 9000 lotów, w których brało udział 6000 samolotów bombardowały Niemcy w ciągu dnia i nocy z baz angielskich i włoskich.

Bombardowano koncentracje nieprzyjacielskie, węzły kolejowe oraz objekty wojskowe i przemysłowe.

Zniszczono 400 parowozów i 4000 wagonów kolejowych.

1350 samolotów dokonało ciężkiego nalotu na miasto Drezno. Prócz tego bombardowano Magdeburg, Bonn, Dortmund, Chemnitz, Berlin, a z baz włoskich Klagenfurth, Wiedeń, Maribor i przełęcz Brennerską.

Patrioci duńscy działają

MOSKWA Na jednej z ulic Kopenhagi znaleziono 6 trupów. Wśród nich rozpoznano trupa dr. Wulda, który był jednym z najbardziej oddanych szpiegów gestapo.

W kilku wierszach...

— Tajna rozgłoszła czechosłowacka donosi, że czechosłowackie oddziały partyzanckie wysadziły w powietrze most kolejowy na linii Zamoście-Przedajny. Na linii Brezno—Bańska—Bystrzyca zerwano tor kolejowe i spowodowano katastrofę pociągu wojskowego. Niemcy ponieśli dotkliwą stratę. Partyzanci dokonali również napadu na garnizon niemiecki w mieście Swiaty-Andrej.

— Jak donosi radio szwajcarskie, w Szwajcarii odbędą się rozmowy na tematy gospodarcze między przedstawicielami Anglii i Ameryki z jednej strony a Szwajcarią z drugiej.

— Francuska agencja „France presse” donosi, że wyspa Elba, która była dotychczas pod administracją Włoch, zostaje zwrócona Francji.

— Lewis Richard Macgreger — został mianowany dyplomatycznym przedstawicielem Australii w krajach Ameryki łacińskiej.

wystarcza całkowicie na zaopatrzenie miasta. Młyn „Kłos” po uzupełnieniu braków w pasach będzie mógł podjąć się przemiału zboża również dla wojska.

Centrala Handlowa „Społem” otrzymała w tych dniach chawizo olbrzymich transportów zboża ze Związku Radzieckiego, a to 1500 t zbóż chlebowych (żyto i pszenica) oraz 500 t zbóż na przetwory (kasze). Jak chodzi o sytuację żywnościową w Kielcach, to trzeba się liczyć z tem, że w powiecie znajdują się jeszcze pewne nadwyżki zboża, o których obecnie zbiera się informacje.

(Jaz).

Centrala Handlowa „Społem” w Kielcach

Uruchomiony będzie wkrótce młyn „Kłos”

Bardzo ważną dla aprowizacji miasta placówką jest Centrala Handlowa „Społem” w Kielcach, mieszcząca się na terenie kieleckich zakładów wytwórczych „Społem”. Kierownik Centrali, ob. Leon Krzemiński, udzielił nam garść informacji o stanie i pracach centrali.

Okupant zostawił w magazynach niegdyś obficie zaopatrzonej we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby 50 t cukru, 47 t marmolady, 220 t soli oraz porcelanę i różne drobne towary w róż-

nych ilościach, co wszystko razem musiało być ponownie ujęte w remanent inwentarzowy. Celem centrali jest zaopatrywanie wszystkich zarejestrowanych pracowników miasta Kielc i 98 spółdzielni w powiecie kieleckim. Praca ta jest dzisiaj bardzo utrudniona z powodu braku komunikacji.

Centrala otrzymała obecnie w zarząd dwa młyny, a to młyn na Herbach i młyn „Kłos”. Młyn na Herbach po skompletowaniu rozkradzionych pasów jest już uruchomiony. Zdolność przemiałowa tego młyna

J. A. ZAREMBA

21 miesięcy na „dnie piekła” w Oświęcimiu

Po pewnym czasie rozrzucili je na dziedzińcu. Jakaś kobieta podała swoją garderobę i chciała ją rozwiesić na drutach ogrodzenia, aby woda odciekła. Słychać było tylko złowrogi syk, urwany krzyk i nieszczerliwa spłoneła jak płytka celuloidu. Były to druty wysokiego napięcia.

W 1943 r. na Boże Narodzenie niemieccy oprawcy urządzili „choinkę”. Na „Lagerstrasse” stała rzeczywiście ogromna, wysoka i oświetlona choinka. Wszystkie „Kommando” i wszyscy oprawcy in corpore zgromadzeni w dobrych humorach i oczywiście z psami. Wypuszczono pojedynczych żydów i kazano im biegać dookoła choinki. Gdy żyd przewrócił się, puszczano psa, ten skazańca podnosił tak, jak to psy robią, nadgryzając karku. Trupy zagryzionych wciągano pod choinkę, aż się ich nagromadził cały stos. Potem bawiono się kobietami. Wrzucano je do głębokich dołów o spadzistych brzegach i kazano im wygrzebywać się ze śniegu. Psy wciągały kobiety spowrotem. Zabawa trwała dotąd, dopóki doły nie wypełniły się trupami.

Na terenie obozu działała sprawnie tajna organizacja. Wiadomości ze świata przychodziły stale wraz z prasą podziemną. Obóz utrzymywał kontakt z „chłopcami z lasu”, przeciwko którym w kono-

4) piach ustawiono działa i karabiny maszynowe, bo Niemcy otrzymali informacje o planowanym napadzie na obóz od strony gór. Na oddziale kobiecym w Brzezinkach pracowała stale stacja iskrowa nadawczo—odbiorcza, której Niemcy nie byli w stanie wykryć. Były również aparaty fotograficzne, którymi zbierano materiały o dokumentarnym znaczeniu. Praca „kominów” była za ich pomocą uwieczniona na błonach filmowych. Pośrednikiem w komunikacji ze światem zewnętrznym był pewien lekarz z miasta, który ostatnio ostrzegł wszystkich przed przedwczesnymi buntami, prosił o cierpliwość, bo ratunek dla obozu przyjdzie we właściwym czasie. Prosił też, aby zachować spokój i nie opuszczać obozu nawet gdyby wszystkie bramy były otwarte. Organizacja „organizowała” (kradła Niemcom) rzeczy potrzebne więźniom i więźniarkom. Kobiety, zatrudnione przy sortowaniu rzeczy i mienia pożydowskiego, „organizowały” co się tylko dało. Najcenniejsze rzeczy wrzucały do dołów i latryn, a gdy to było niemożliwe, to niszczyły i uszkadzały tak, aby Niemcy nie mieli z tych przedmiotów żadnej korzyści. „Chłopcy z lasu” od czasu do czasu wykradali kogoś upatrzonego albo nawet całe grupy ludzi. Wchodzili lub wjeżdżali do obozu w uniformach niemieckich i dopuszczali się tutaj ryzykanckich wyczynów. Niektórzy więźniowie próbowali ucieczki na własną rękę, czasem udawało się im, a często niestety ginęli. O każdej zauważonej przy apelu ucieczce więźnia zaraz cały obóz był powiadomiony. Syrena alarmowa wydawała jeden urwany dźwięk.

W listopadzie 1944 r. zbuntowała się pewna „Sondekommando”. Każda taka grupa, obsługująca „komin”, pracowała tylko 3 miesiące, potem sama szła na spalenie. Zbuntowani kończyli właśnie swo-

ją „kadencję” i chcieli się ocalić. Swojego „Kapo” i jeszcze dwóch Niemców wrzucili do „komina” i spalili. Bunt był przedwczesny i bez porozumienia ze wspomnianym już lekarzem z miasta. Dopiero po jego stłumieniu, które pociągnęło za sobą wiele ofiar, nadleciały samoloty i zbombardowały budynki, zajmowane przez niemieckich oprawców. Bunt powinien być zacząć się w czasie bombardowania, kiedy Niemców opanowała panika.

A naloty były wspaniałe. Ani jedna bomba nie padła na baraki więźniów. Wszystkie trafiły w niemieckie budynki. Jednego razu artyleria przeciwlotnicza, którą był obóz gęsto obstawiony, strąciła samolot. Przy wziętym do niewoli pilocie znaleziono dokładną mapę obozu, z oznaczeniem nawet poszczególnych baraków. Odtąd Niemcy w czasie nalotów chronili się do baraków obozowych.

Od czasu do czasu wybierano zdrowsze kobiety do robót w Niemczech. W ten sposób z kielczanek wyjechały: Pilarska Julia, Korupczyńska Zofia i Januskiewiczowa z córką.

Z kielczanek zmarły w obozie: Wera Krajewska, Macakowa, żona b. dyrektora U. S., Bogdanowiczowa, żona burmistrza, która cieszyła się w obozie opinią kobiety-aniola oraz Krupska, żona marsarza.

Zyły do ostatka: Królówna (pracowała w „Rajsku” na plantacjach gumowych), Romanowa z ulicy Składowej (nadzwyczaj dzielna kobieta), Michalokwa Olga (żoną kapitana), Sowiarnowa Maria, doktorowa Komendzina (pracowała jako sanitariuszka w „rewirze”), doktorowa Bularska (była stale chorą), Wysocka Helena, Gawlikowska Zofia, Tyminska Tatiana, Wicek Jadwiga, Stęplewska Julia, Lipczyńska Julia, Zdanowska Anna, Treter Kazimiera i Strózik Janina.

d. c. n.

Jędrzejów rozpoczął nowe życie

Odbudowa administracji, przemysłu i oświaty

Jędrzejów ocalał. Z daleka białą się wyniosłe wieże klasztorne bł. Wincentego Kadłubka nietknięte zębem wojennego zniszczenia. Z kominów fabryk dobywają się już obłoki dymu świadczące o tym, że powracają one do normalnego ruchu.

Na przedmieściach widać jeszcze ślady po niedawnych ciemiężycielach. Niedokończona szanśce, porzucone działa, samochody, powywracane wozy terenowe. Dalej, w przydrożnym rowie rozbite auta amunicyjne, a w okolo porórzrucane pociski artyleryjskie.

W mieście nie ma większego zniszczenia. Na ulicach panuje ożywiony ruch, świadczący o tym, że tłumione przez okupanta prawdziwe życie, miasta dobywa się na powierzchnię. W otwartych sklepach zaczyna się rozwijać normalny handel.

Spotyka się uzbrojonych członków Milicji Obywatelskiej oraz żołnierzy Wojska Polskiego, w towarzystwie żołnierzy radzieckich.

W powiewie biało-czerwonych flag daje się odczuwać opromienione wolnością nowe życie miasta. Budzi się również zduszone przez wroga życie kulturalne i ruch organizacyjny. Zespoły amatorskie dały już kilka wieczorów artystycznych. Oprócz stronnictw politycznych P. P. R., P. P. S., Str. Lud. powstał również w mieście Związek Zawodowy. Młodzież zrzesza się w Związku Walki Młodych.

Nie pozostaje w tyle i oświata. Organizuje się Szkoły Powszechne i Kursy Gimnazjalne, na które przyjmowane są zapisy.

Jędrzejów uruchamia również zakłady przemysłowe. Czynna jest Mleczarnia Powiatowa w Piaszkach i znany Browar Jędrzejowski. W toku znajdują prace wstępne celem uruchomienia fabryk metalurgicznych „Metalpol” i „Stal”.

Z istniejących w mieście 4 młynów jeden został przez Niemców spalony, jeden jest już czynny, a dwa pozostałe mają być wkrótce uruchomione. Pracuje również Rzeźnia Miejska.

W dniu 8 b. m. uruchomiony został Miejski Urząd Pocztowy. Pasażerowie korzystają już z kolejki wąskotorowej mimo, że warsztaty kolejki zostały przez Niemców obrabowane z urządzeń i maszyn a dworzec spalony.

Zarząd Miejski dokłada wszelkich starań, aby podjąć nawałowi palących zadań. Obecnie przystąpił on do rejestracji mieszkańców Jędrzejowa celem zorganizowania aprowizacji.

Dzięki ofiarnej, w większości bezinteresownej współpracy całego społeczeństwa, szczególnie zaś warstwy pracującej, odbudowa administracji, oświaty, przemysłu i życia umysłowego Jędrzejowa pospiesza tempem bardzo szybkim.

Nie skąpi się trudu przy budowie fundamentów pod Nową, Niepodległą, Demokratyczną Polskę.
B. Grzybek

„Wieczór Artystyczny” w Jędrzejowie

Życie kulturalno-artystyczne budzi się również w Jędrzejowie.

W dniu 13 b. m. odbył się już drugi z kolei „Wieczór Artystyczny”. Sala kina, wypełniona była po brzegi.

Na program złożyły się utwory muzyczne, pieśni, deklamacje, tańce oraz inscenizacje. Część humorystyczną stanowiły dialogi i skecze. Na szczególną uwagę zasłużyła część wokalnokameralna, gdyż wykonanie poszczególnych utworów muzycznych stało na poziomie prawdziwie artystycznym. Efektownie wypadły zrecenzjone zmontowane wyjątki z nieśmiertelnej opery Moniuszki „Halki” w wykonaniu: Marczewskiego fortepian, Ziomek — skrzypce oraz Brzezińskiego — wiolonczela. Duet Ziomek — Brzeziński wykonał również wiązanek pieśni żołnierskich i ludowych. W solo skrzypcowym podano słuchaczom „Kujawiaka” oraz „Kołysankę” na wiolonczeli. Spychalski odśpiewał „Pieśń wojenną”, Moniuszki i „Poranek” Leoncavalla.

Specjalną uwagę zwróciła na siebie 12-letnia tancerka Basia Kierstówna w walcu angielskim i tangó „Tęsknota”. Nastrojowo wypadła inscenizacja „Z życia partyzantów”.

Należy ocenić wysiłki jędrzejowskiego zespołu artystycznego, który przewyciężywszy wszelkie trudności natury technicznej, dał publiczności możliwość naprawdę miłej, długo oczekiwanej rozrywki.

B. Grzybek

I. Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Jędrzejowie

W tych dniach odbyło się w Jędrzejowie konstytucyjne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Przewodniczący posiedzenia ob. Józef Patrzalek w słowie wstępnym zobrazował życie miasta podczas okupacji, podkreślił doniosłość chwili bieżącej oraz zobrazował zadania obecnych władz. Następnie zabrał głos burmistrz, ob. Konczewski, poruszając sprawy życia handlowego, przemysłowego i aprowizacji. Komendant Wojenny miasta, major Armii Czerwonej Kowalew zachęcał w swoim przemówieniu do pracy kulturalno-oświatowej i organizacyjnej, podkreślając wagę zbliżenia polsko-radzieckiego i wspólnotę dążeń interesów obu narodów. Przemówienie jego przyjęte zostało przez obecnych spontanicznymi oklaskami. Przemawiali również w

duchu jaknajszybszego przystąpienia do wyteżonej pracy ob. inż. Wachniewski, oraz ob. Józef Mróz. W toku obrad dokonano wyborów do Miejsk. Rady Narodowej w skład której weszli przedstawiciele poszczególnych ugrupowań politycznych w ogólnej liczbie 24 członków. Miejska Rada Narodowa wyłoniła z siebie prezydium, w skład którego weszli: jako przewodniczący ob. Konczewski oraz ob. Stanisław Switalski, ob. Józef Mróz, ob. Zielonka, ob. Turski jako członkowie. Wybrano również odnośne komisje, a mianowicie: Oświatową, Gospodarczą oraz Opieki Społecznej.

Posiedzenie zakończył burmistrz miasta wzywając obecnych do poświęcenia się całym sercem pracy nad odbudową.
(B.G.)

Wspaniałomyślny żebrak

Na ulicy Siekiewicza pewien żebrak, mający pod pachą woreczek wypchany chlebem, nie chciał przyjąć od jednego z przechodniów bilonu, twierdząc, iż można go teraz rzucić pod mur, przyczym podkreślił, że przyjmuje datki jedynie od 5 zł. wzwyż. Autentyczne.
(M. K.)

Nie R. G. O. lecz M. K. O. S.

Instytucja dobroczynna Rada Główna Opiekuńcza przemianowana została na Miejski Komitet Opieki Społecznej.

Instytucja ta, mieszcząca się przy ul. Sienkiewicza 15, załatwia interesantów tylko od godz. 9 do 13 za wyjątkiem niedziel i świąt.

M. K. O. S. prowadzi 10 kuchni (w tej liczbie 2 przy schroniskach) dla niezamożnej ludności, wydając zupy za opłatą od 50 gr. do 1 zł. (biednym bezpłatnie).

Ponieważ na dworcu kolejowym w Kielcach gromadzi się ostatnio mnóstwo niezamożnych podróżnych, dobrze by było, aby M. K. O. S. otworzył tam punkt żywnościowy.
(M. K.)

S Z T Y C H Y

Żywot gazety.

Słynny socjolog włoski Lombroso powiedział kiedyś o gazecie, że ten twór prasowy, wyczyn „szóstego mocarstwa” żyje tylko jeden dzień: zrana, opuszczając drukarnię, dziennik, rozchwytywany, poszukiwany, spełnia swoją misję kulturalną, pełen energii, błyskotliwy, pełnokrwisty, dziennik wywołuje komentarze, rozmowy, plotki w biurach, gabinetach, kawiarniach, na ulicach, wszędzie, gdzie jest tłum, a wieczorem, ten sam dziennik, zrana jeszcze tak pożądany, — jest już zgnieciony, wyczerpany, poplamiony i wędruje... do kosza (przed wojną), a obecnie, wobec braku papieru, — do pieca. Wieczorem dziennik jest już nieboszczykiem. Rzeczywiście, żywot jego jest zbyt krótki, ale iluż to ludzi pracowało nad jego stworzeniem! Agencje prasowe, redaktorzy, reporterzy, zecerzy, kolporterzy, piapiernie, drukarnie, chemigrafie i t. p. Setki, tysiące pracowników mają w gazecie pole do popisu, do wykazania swoich zdolności, techniki, doświadczenia, elastyczności umysłu.

Nader ważnym i czułym instrumentem jest gazeta w dzisiejszych czasach. Ona informuje, kształci ona jest dźwignią komunikacji, handlu, przemysłu i kultury. Ona spełnia wysoką misję, będąc jednocześnie jakby wędrowną szkołą, gdyż w czasach pokojowych i normalnych funkcji kolei, poczty, lotnictwa cywilnego i żeglugi rzecznej i morskiej, dziennik, wysyłany na wieś, zastępuje szkołę, teatr i kino, a wysyłany gdzieś daleko, zagranicę lub do krajów zamorskich, dziennik staje się promotorem idei, łącznikiem ras i kontynentów, zwiastunem pokoju lub wojny. Dziennik jest także jaskrawym dokumentem cywilizacji nawet czasów zamierzchłych. W tych krajach, gdzie nie było gazet, jak Chiny, Egipt, Włochy prowadzono kronikę przeważnie w klasztorach na papierach pergaminowych lub deseczkach pokrytych woskiem. Takie deseczki były znalezione w Pompei i Herkulanum, zasypanych lawą wulkaniczną 2000 lat temu.

Klasycznymi krajami nowoczesnej prasy codziennej są Anglia i Stany Zjednoczone A. P. W Londynie istnieje ulica p. n. Fleet street, gdzie mieszczą się same tylko pałace prasowe, wyrzucające codziennie na rynek londyński miliony egzemplarzy swoich dzienników a w Nowym Yorku największym dziennikiem jest „New York Times”, ale w końcu dnia w jego drukarniach i biurach nie można znaleźć ani jednego egzemplarza, gdyż makulatura wraca codziennie do piapierni dla przeróbki na nowy papier. W Ameryce mało lasów i wobec ogromnego zapotrzebowania odczuwa się zawsze brak papieru. To jest potęga prasy, tego „szóstego mocarstwa”!
Varsoviensis.

Koncert symfoniczny w „Palace”

Jak nam podają, staraniem Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki w Kielcach, Związek Muzyków urządza w dniu 18 lutego b. r., w sali kina „Palace”, koncert symfoniczny orkiestry Ziemi Kieleckiej.

W bogatym, doborowym programie znajduje się Polonez A-dur — Szopena, kujawiak „Za zagrodą” — Zaka, uwertura koncertowa „Bajka” — Moniuszki, fantazja na tematy ludowe „Echo polskie” — Wojciechowskiego, „Marsz zbójnicki” — Szyfersa. Program zapowiada również fragmenty z opery „Halka” Moniuszki, a więc „Jako od wichru krzew połamany”, Recitativo i arie oraz „Zbudzić się z uludnych snów”. Dyrygować będzie doskonały kapelmistrz prot. Tomasz Szyfers. Początek koncertu, który wywołał duże zainteresowanie w sferach muzycznych naszego miasta, zapowiedziano na godz. 15.
(B)

KRONIKA

Na kieleckich Bazarach

Bolączką naszego miasta są Bazy, gdzie często widzi się „chlebek-bułeczki” rozłożone na brudnej szmacie, na gazetowym papierze, a nawet wprost na zabłoconych, zapluty kamieniach. Z niechlujstwem tym trzeba skończyć i to jaknajprędzej.

Podobno Magistrat poszukuje przedsiębiorcy, który na określonych warunkach zbudowałby dwa szeregi stołów dla drobnych kupców. Będzie to jedynie przejściowe prowizorium, poprzedzające budowę krytej hali targowej na wzór istniejących w większych miastach. Obiecanka ta radością napęlni higienistów, zwyczajnie, jak każda cacanka...
(W. J.)

Punkty wymiany pieniędzy

Izba Skarbowa w Kielcach uruchomiła przy Kasach Skarbowych punkty wymiany pieniędzy. Jeden taki punkt jest czynny w Kielcach.
(Jaz)

W trosce o zdrowotność Województwa

Państwowy Zakład Higieny pracuje już normalnie

Państwowy Zakład Higieny w Kielcach jest Filią Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie i powstał w 1930 r. Zadaniem jego jest czuwanie nad zdrowotnością na terenie województwa kieleckiego. Zakład miejscowy funkcjonuje bez przerwy od chwili powstania aż do dnia dzisiejszego. Jedynie w czasie ostatniej zawieruchy Państwowy Zakład Higieny doznał lekkich uszkodzeń.

Pierwsze bomby, jakie padły w Kielcach jeszcze przed głównym natarciem, zniszczyły w Zakładzie jeden pokój i wszystkie szyby. Pozatym urządzenie zakładowe w całości ocalało, chociaż przeznaczone było do wywiezienia do Rzeszy. W trzy dni po ustąpieniu Niemców Zakład Higieny rozpoczął znowu swą pracę. W Zakładzie tym są trzy oddziały: bakteriologiczny, badania żywności, i wodny. Oddział bakteriologiczny bierze udział w zwalczaniu chorób zakaźnych, przeprowadzając analizy bakteriologiczne i serologiczne. Materiału do tych badań dostarczają szpitale i władze sanitarne z całego Województwa. Obecnie z powodu złej komunikacji działalność w tym kierunku ogranicza się do najbliższych powiatów. Oddział badania środków

żywnościowych na fałszowanie, zepsucie i szkodliwość dla zdrowia działa w Kielcach i w terenie przez swoich kontrolerów. Kontrolerzy ci mają praco w każdym sklepie wziąć próbkę żywności, zbadać ją i w razie zakwestionowania sprawę oddać do sądu. Trzeci oddział Zakładu Higieny bada wodę do picia na terenie całego województwa.

A więc kontrolerzy tego oddziału pobierają próbki wody ze studzien publicznych i prywatnych o charakterze publicznym — (tak np. studnie przy restauracjach, mleczarniach, fabrykach wody sodowej i t. p.) — a Zakład Higieny wydaje orzeczenia, czy woda z danej studni nadaje się do picia.

Personel Zakładu w liczbie 25 osób z dzielnym Kierownikiem Filii, doktorem Cwiakłą na czele pracuje bez wyfnienia, aby tę ważną w naszym mieście placówkę społeczną doprowadzić do stanu przedwojennego. Obecnie zakład posiada lekarza epidemicznego, który współpracując ściśle z Wojewódzkim Wydziałem Zdrowia rozwinął działalność celem zahamowania rozszerzania się epidemii tyfusu w Kielcach i terenie podległym Zakładowi. (Gro)

WIEŚCI Z CAŁEGO WOJEWÓDZTWA

Reperacje linii wysokiego napięcia

Podczas działań wojennych wielkim uszkodzeniem uległa linia wysokiego napięcia biegnąca ze Stalowej Woli do Końskich.

Uszkodzenia stwierdzono w kilkunastu miejscach. Celem doprowadzenia tej linii do stanu używalności zatrudniono przy reperacji dziewiętnaście różnych placówek Zakładów Elektrycznych. Akcja renowacyjna prowadzona jest w tempie szybkim chodzi bowiem o to aby jaknajszybziej doprowadzić do wielu miejscowości prąd elektryczny. (B)

Jak funkcjonują koleje

Do Kielc, Częstochowy, Skarżyska i t.d. przybywają już pociągi z osobami cywilnymi. Aczkolwiek nie jest jeszcze całkowicie ustalony plan jazdy, koleje kursują dość dobrze. Uchodzące wojska niemieckie zniszczyły wiele mostów kolejowych i torów, ale ofiarą pracy kolejarzy Województwa Kieleckiego przyczyniła się do tego że uszkodzenia są już poprawione. Kolej funkcjonuje już na wielu odcinkach. Lada tydzień oczekiwać można normalnej komunikacji kolejowej w całym Województwie Kieleckim. (B)

Opieka nad biedotą miejską

Zaraz po wyzwoleniu Starachowic zawiązał się tutaj w miejsce dawnego R. G. O., Komitet Opieki Społecznej, który przejął całokształt akcji opiekuńczej na terenie miasta. Komitet zarządził rejestrację osób niezamożnych wciągając na listę podopiecznych, korzystających z dożywiania blisko 1900 osób. Ludziom tym wydaje się zdrowe, postne obiady. W ramach swej działalności charytatywnej Komitet Opieki Społecznej w Starachowicach prowadzi na swój koszt kuchnię mleczną dla niemowląt, 4 półkolonie dziecięce, ochronkę, schronisko dla starców i szpital. Specjalna akcja prowadzona jest w kierunku opieki lekarskiej. (B)

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Jak donoszą z Zagłębia Dąbrowskiego, wiele kopalń jakie tutaj się znajdują rozpoczęły już normalną pracę. Wszyscy robotnicy i pracownicy Zagłębia Dąbrowskiego stanęli przy swych warsztatach już na drugi dzień po wyzwoleniu. W Zagłębiu nie uległy uszkodzeniom ani wodociągi ani elektrownie. Kursują nawet tramwaje i to nie tylko w samych miastach lecz nawet na liniach międzymiastowych, np. Będzin—Sosnowiec—Czeladź. Praca w Zagłębiu wre, przemysł wkracza na nowe tory rozwoju. (B)

Browary w Zagłębiu Dąbrowskiem

Dowiadujemy się, że największe browary naszego województwa znajdujące się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w czasie działań wojennych nie zostały uszkodzone i są już w pełni uruchomione. (Jaz)

Nie udała się łapanka

Łapanki niemieckie odbywały się w całym kraju, we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach. W ostatnich czasach przed opuszczeniem naszych terytoriów ludność polska była do tego stopnia nimi maltretowana, że nikt nie wychodził wogóle do miasta, siedząc całymi dniami w mrocznych zakonspirowanych schowkach.

Pamiętna dla Kielc była łapanka „ogólna“ w dniu 28 września ub. r. Kilka tysięcy mężczyzno wywieziono do Rzeszy do ciężkich prac przy reperaturze torów kolejowych.

Podobną łapankę przeżył również Ostrowiec Kielecki tuż przed opuszczeniem miasta przez okupanta. Wybrano wszystkich mężczyzn od 15 do 50 lat. Natychmiastowa akcja ofenzywna wojsk radzieckich nie pozwoliła Niemcom wywieźć wyłapanych ludzi. (B)

Rabunek niemiecki w Starachowicach

Wielkie zakłady metalurgiczne w Starachowicach zostały doszczętnie okradzione przez okupantów. Niemcy wywieźli ze Starachowic 220 wagonów maszyn, obrabiarek i t. p.

W zakładach znajdowało się 1.200 silników. I one nie uszły rabunkowi, wywieziono bowiem 1.100 zostawiając jedynie sto. Cofające się w popłochu wojska niemieckie nie zdążyły zniszczyć ani w Ostrowcu Kieleckim, ani w Starachowicach wielkich pieców hutniczych, aczkolwiek było to w ich planie. Po dokonaniu niewielkich renowacji, piec w Ostrowcu zdołano już uruchomić. (B)

Zakłady drzewne w Zagnańsku

Zagnańsk pod Kielcami znany jest jako wielki ośrodek przemysłu drzewnego. Znajduje się tutaj wielki tartak państwowy i zakłady przemysłu drzewnego. Największe transporty drzewa do Rzeszy z terenu Kielecczyzny odbywały się właśnie z Zagnańska. Rabunkowa eksploatacja lasów świętokrzyskich prowadzona przez Niemców spowodowała wyniszczenie najlepszego drzewostanu. Obecnie Zakłady w Zagnańsku wznowiły pracę, ale już planową, z uwzględnieniem szkód spowodowanych przez okupanta. Czynne są również warsztaty mechaniczne w Zagnańsku. (B)

Radomska „Bata“ już pracuje

Wielka fabryka obuwia, zatrudniająca kilkuset szweców „Bata“ w Radomiu była jednym z pierwszych zakładów przemysłowych na terenie miasta, jakie zostały uruchomione po wyzwoleniu. W fabryce znaleźli zatrudnienie wszyscy dawni pracownicy.

Warunki pracy są o wiele dogodniejsze tak pod względem materialnym jak i żywnościowym. Fabryka „Bata“ pracuje pełną „parą“, jeśli można się tak wyrazić. A więc troska o obuwie nie jest groźna. (B)

DROBNE OGŁOSZENIA

UDZIELAM lekcji języka angielskiego, dla zaawansowanych metodą konwersacji. Zgłoszenia do Redakcji „G.K.“ pod „Z.K.“

SIDŁO Władysław Piotrkowska 130 zagubił w grudniu 1944 r dowód osobisty.

RZEWSKA Maria ur. d 10 grudnia 1888 w Kijowie zgubiła dowód osobisty wydany w Warszawie przez władze niemieckie.

MARIA Gielo poszukuje braci z którymi się rozstała 6 września. Kielce, Redakcja „G. K.“ dla Redaktora Jeziorowskiego, Sienkiewicza 32.

KUBIAK Janina i Halina z Warszawy, zamieszkałe ostatnio Zolibórz, Al. Wojsk Polskich 25, u p. Bukowskiej pracownicy R. G. O. Nowy Świat 21 — poszukuje siostra Maria Gielo — kto by wiedział o miejscu ich pobytu proszony jest o wiadomość Kielce Słowackiego 25, lub do Redakcji Gazety Kieleckiej Sienkiewicza 32, dla Marii Jeziorowskiej.

POMOC w nauce w zakresie niższych klas, udzieli sumiennie warszawiak, Adres: Młynarska 117 m. 11.

DORYWCZEGO zajęcia szuka młody wykształc. handlowiec. Zna wszystkie prace biurowe. Adres: Młynarska 117 m. 11.

BUCHALTER-bilansista, znajomość jednolitego planu kont. długoletnia praktyka fabryczna i kupiecka. St. Łukasisk, Kielce Rynek 6 Kawiarnia.

BUCHALTERKA-bilansistka, znajomość nowoczesnej organizacji binr, długoletnia praktyka, poszukuje pracy — J. Falkowska Kielce, Rynek 6. Kawiarnia.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Warszawie, Grabczewskiej Elżbiety. Adres: Wspólna 21 m. 1.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, wydaną w Warszawie, na nazwisko Wandy Jakubowicz. Adres: Piotrkowska 19. Kartę unieważniam.

ZGUBIONO karty rozpoznawcze, wydane w Kielcach. na nazwiska Mentzla Rudolfa Juliusza i Mentzlowej Antoniny, Kielce, Radomska 14.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, wydaną w Warszawie, na nazwisko Aleksandry Dmowskiej, Równa 14.

TECHNOLOG-elektryk, absolwent Wyższej Szkoły Bud. Maszyn im. Wawelberga i Rötwanda w Warszawie, dobry kreślarz, praktyka w poważnych firmach, szuka posady. Adres: Prosta 23 Wojciechowski Jan.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, wydaną w Warszawie na nazwisko Gliwka Tomasz. Adres: Wschodnia 5.

ALEKSANDER Panzиков, Kielce, Wesola 11, szuka żony Zinsidy, Warszawa, 3-go Maja 9, ewakuowanej ciężko rannej ze szpitala Ubezpieczalni, Czarniakowska róg Ludnej, w ostatniej chwili. Wskazówki kierować pod wyżej podany adres.

RETUSZERKA zdolna potrzebna, mieszkanie, utrzymanie, wynagrodzenie. Adres: Chmielnik, Bonar.

HANNA JEZEWSKA — lekarz-dentysta z Warszawy przyjmuje w gabinecie lek.-dent. Z. Słóarsczyka, ul. Sienkiewicza 65 w poniedziałki, środy i piątki, od 1-ej do 3-ej p.p.

Starahiem
Wojewódz. Wydziału Kultury i Sztuki
ZWIĄZEK MUZYKÓW
urządza w dniu 18 lutego 1945 r. godz. 15
w sali kina „Palace“
KONCERT SYMFONICZNY
Orkiestry Ziemi Kieleckiej
Szczegóły w afiszach.

5—2
Restauracja
Zofia Droźna
Kielce, ul. Sienkiewicza Nr 52.
Śniadania — obiady — kolacje — Doborowe napoje.

Leon Barański
Zakład zegarmistrzowski
15—3 Kielce, ul. Sienkiewicza N 29

TETELA STANISŁAW
KIELCE ul. Bodzentyńska 13.
Listwy i ramy portretowe
3—1 poleca P. T. Władzom i instytucjom

Chcesz
zreperować zegarek?
Udaj się do pracowni zegarmistrzowskiej
mistrza cechu warszawskiego
Wacława Haencła
Kielce, Leonarda 21. Wykonuje się wszelkie
roboty wchodzące w zakres zegarmistrzostwa